

№ 95.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. Sw. Marcelina.
Piąt. Sw. Teofila M.
Sob. Sw. Pawła od Krz.
Niedz Sw. Grobu Chr.
Pon. Sw. Katarzyny M.
Wt. Sw. Filipa Ap.
Śr. Sw. Zygmunta Kr.

Wschód słońca godz. 4 m. 44
Zachód słońca godz. 7 m. 13.
Długość dnia godz. 14 m. 29.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Zacznik rb. 8 k.—
Półrocznie 4 „—
Kwartalnik 2 „—
Miesięcznik „ 67
Odroczenie 10 k. m.
Eks. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Zacznik rb. 10 kop. —
Półrocznie 5 „ —
Kwartalnik 2 „ 50
Miesięcznik „ 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
☎ telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 26 kwietnia 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minka; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, za wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Wybory w Łodzi

dały następujący rezultat w cyfrach zasadniczych:

	I okręg	głosowało	chrześcijan	1918,	żydów	2567
II	„	„	„	3163	„	7066
III	„	„	„	7202	„	1904
IV	„	„	„	7817	„	659
				20100		12196

Prócz tego rozstrzelonych list było: w I-szym okręgu 4, w III-im 336, w IV-tym 6. Kilkadziesiąt list jest zakwestyonowanych z tego powodu, że dostały się one do urn w okręgach niewłaściwych.

Wybór posłów.

—7—

I.

Za tydzień spełniony zostanie w kraju naszym akt doniosłego znaczenia, wybory posłów do Dumy państwowej, do pierwszej reprezentacji ludowej w Rosji, której zadaniem będzie ustanowienie praw nowych i zmiana lub uzupełnienie już przeżytych, nieodpowiadających potrzebom czasów społecznych.

Z Rosją złączyły nas w jeden organizm polityczny losy dziejów, a złączenie to w koleji wypadków pozbawiło nas wszystkich naszych praw narodowych, swobody rozwoju rodzimej kultury, swobody pracy nauki rozwojem naszych sił ekonomicznych. naszego ducha narodowego, słowem z obywateli wolnych, gospodarzy we własnym kraju zamieniło w helotów, upędzonych pod każdym względem, skazanych na zagładę.

Po długich latach niesłychanego ucisku, cierpień i niewoli, zabłysła nam uaraszcie zorza swobody, nadszedł co prawda jeszcze światełkiem, ale w każdym razie zwiastującym jeżeli nie pełnię, to przynajmniej część tych praw, które słusznie się nam należą, które zagwarantowała nam umowa międzynarodowa na kongresie wiedeńskim w roku 1815, do których wreszcie daje nam prawo nasza tysiącletnia kultura narodowa, stała się, jakie przez długie wieki zajmowali w dziejach świata, zasługi, położone dla cywilizacji, nasze tradycje i pełne chwały dzieje, stanowiące naszemu narodowi, jego niezmożone siły, gorący a ciężki patriotyzm i wielka żywotność, której nie zmogły ani ucisk, ani staletnia niewola i poświęcenie na części dwudziestomilionowego narodu.

Dziwnym zbiegiem wypadków, dzień wybrania pierwszych posłów naszych, rzeczników spraw naszych narodowych po długich latach niewolniczego milczenia — zbiega się z wiekopomną rocznicą sławnego śpiewu, konającej jako samodzielny organizm polityczny Polski, z rocznicą ogłoszenia konstytucji 3 go maja, tego aktu tak

wymownego dokumentu, jakim duchem ożywiony był zawsze naród polski, jak bardzo hołdował wolności i postępowi, co było przewodnią ideą całych jego dziejów i testamentem politycznym dla przyszłych pokoleń narodu, który chociaż utracił niezależność polityczną, nie zmarniał przecież, nie stracił praw do swobodnego bytowania i pomimo krępujących go tak silnie więzów, nie pozostał w tyle, lecz szparkim krokiem podążał za rydwanem postępu.

Za najwymowniejszy zaś dowód tej wielkiej naszej żywotności posłużyć może, chociażby ta okoliczność, że ilekroć na porządku dziennym spraw międzynarodowych staje fakt doniosłości dziejowej, ilekroć w Europie rozgrywa się wypadki, gąszczące do radykalnej zmiany stosunków międzynarodowych, sprawa polska z żywotową siłą wypływa z fal zapomnienia, w której ją pogrzebać udawano, na powierzchnię i demaga się energicznie swego rozwiązania.

Taż samo zdarzyło się i teraz, gdy Rosja bierze stanowczy rozbrat z systemem rządzącym nią od wieków, z młodzieńczą energią staje w rządcę mocarstw kulturalnych i przez usta swych wybrańców, w najbardziej nieprzyjaznych warunkach wyłonionych ze środowiska ludu rosyjskiego, wielkim głosem dopomina się o swobodę obywatelską, o udział narodu w stanowieniu praw i kontrolę nad ich wykonaniem.

Najsilniejsza z partii rosyjskiego ruchu wolnościowego, stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne, przemienione w stronnictwo swobody ludu, nieomal na czele swego programu postawiło autonomię Polski w słusznym zrozumieniu, że w państwie istotnie wolnym nie może być ani gnębieli ani gnębionych.

W pierwszym więc parlamencie rosyjskim sprawa polska bezwarunkowo wejdzie na porządek obrad, traktowaną będzie z różnych punktów zapatrywań na jej rozwiązanie, omawiana nieomal wszechstronnie.

W takiej chwili obecność posłów naszych, rzeczników sprawy naszej, jest rzeczą niezbędną, bo nikt lepiej nad nich nie przedstawi bólu naszych, naszych cierpień, ucisku, nikt wymownie nie opíše tych krzywd i gwałtów, które

szczególniej w ostatnich latach czterdziestu przecierpieć byliśmy zmuszeni.

Nie przesądzając, co dla sprawy polskiej uczyni Duma, czy stronnictwo swobody ludowej zdoła urzeczywistnić swój program, już to samo, że głosy nasze rozlegną się przed forum wybrańców ludu rosyjskiego i rozległym echem zabrzmią w całym ucywilizowanym świecie, ma dla nas doniosłe znaczenie, tudzież dowodzi, jakim warunkom odpowiadać winni postawie nasi w Petersburgu, jak starannym powinien być ich dobór i że powinni być polakami nie z imienia, jeno z ducha, szczerze miłującego kraj ojczysty, jego tradycje i pamiątki, gotowego z poświęceniem bronić wszystkich jego nieprzedawnionych praw, z męską odwagą, wielkim poczuciem godności narodowej, rozwagą i taktem walczyć o ich wznowienie, hołdując przytem racjonalnemu postępowi, opartemu na niezłomnym dążeniu do zapewnienia przynależnych praw wszystkim dzielnicom Polski, bez różnicy wyznań i stanowisk społecznych, do absolutnej równości obywatelskiej na zasadach najszczerzej demokratycznych, do wytworzenia Polski ludowej, w całym najobszerniejszym tego słowa zakresie.

Zadanie to trudne, bardzo trudne, ale przy szczęśliwym zbiegu okoliczności, przy zachowaniu rozwagi i taktu oraz roztępie stanu — wykonalne.

Jedną z najlepszych form rządów państwem są bezwzględnie rządy konstytucyjne, oparte na szerokim samorządzie lokalnym i autonomii, odrębnych kulturą i narodowością krajów, wnoszących w skład organizmu politycznego danego państwa.

Po wyborach.

Przez cały dzień wczorajszy komisje wyborcze wraz z delegatami sumiennie pracowały, aby dowiedzieć się rezultatu, który tyle serwów i pracy kosztował.

Po obliczeniu kart wyborczych w I okręgu wyborczym, okazało się jak poniżej:

I urna—złożono ogółem 1393 głosy, w tych 471 polskich, 45 niemieckich i 877 żydowskich; II urna—1709 głosów, w tych 799 polskich, 37 niemieckich i 873 żydowskich; III urna—1383 głosy, w tych 522 polskich, 44 niemieckich i 817 żydowskich; wobec tego żydzi, rozporządzając 2567 głosami, przeprowadzili swych wyborców. Są nimi pp.: Leibnusz Jakób Ast, Daniel Berkowicz, Abram Leib Edelbaum, Dawid Ginsberg, Jakób Wolf Grinberg, Abram Kempner, Jakób Majerowicz, I Lejb Milgrum, Gabriel Reibenbach, Szymche Reisman i Hersz Sacha.

Co zaś do III okręgu wyborczego, który miał przeważać szalę zwycięstwa, podaliśmy w dniu wczorajszym tylko ogólną liczbę głosów dla zaspokojenia ciekawości naszych czytelników, dziś podajemy szczegółowe cyfry z każdej urny:

W pierwszej złożono 1294 głosy, z tych 956 z bloku polsko niemieckiego, 331 żydzi; w drugiej urnie złożono 1343 karty wyborcze, w tych 992 z bloku polsko niemieckiego, 343 żydzi, w trzeciej urnie złożono 1199 kart wyborczych, w tych 970 z bloku polsko niemieckiego, 228 żydzi; w czwartej urnie złożono kart wyborczych 1387, w tych 1121 z bloku polsko niemieckiego, 256 żydzi; w piątej urnie złożono 1255 kart wyborczych, w tych 1065 z bloku polsko niemieckiego, 188 żydzi; w szóstej urnie złożono 1332 karty wyborcze, w tem 1022 z bloku polsko niemieckiego i 355 żydzi, ogółem blok polsko niemiecki rozporządza 7202 głosami następujących wyborców: Dr. Antoni Rząd, Jan Arkuszewski—fabrykant, Kazimierz Arkuszewski—fabrykant, Karol Ast—młynarz, Ludwik Bondy—lekarz, Henryk Buntingam—lekarz, Antoni Chojak—przedzalniki, Józef Druch—robotnik, Teodor Fiedler—właściciel domu, Wawrzyniec Graczyk—tkacz, Antoni Heppen—urzędnik kolei, Karol Jonscher—doktor medycyny, Jan Leśniewski—urzędnik banku, Fryderyk Lohrer—maszynista, Adolf Müller—tkacz, Ludwik Quirand—tokarz, Andrzej Rogoziński, ksiądz, Kazimierz Rosman—adwokat, Maurycy Sprzączkowski—kupiec, Juliusz Triebe—fabrykant, Karol Weende—ślusarz i Henryk Zirkler—nauczyciel.

Pomiędzy powyższymi wyborcami znajduje się doktor Antoni Rząd, który ma być obrany na posła z miasta Łodzi.

Biuro 2-go okręgu.

Pracowało tu niezmiernie 7 podkomisji. Trzeba było zbliżka przypatrzeć się tej znużonej, mozolnej pracy, aby mieć pojęcie, jak ciężkie było zadanie członków, uzbrojonych w cierpliwość, wytrwale pozostających na swych stanowiskach od rana do późnego wieczora. Każda z podkomisji, ukończywszy segregowanie kart wyborczych i sporządziwszy wykaz liczebny, składa je na ręce przewodniczącego komisji, p. Antoniego Urbanowskiego.

Po obliczeniu kart wyborczych okazało się, że ogółem złożono w siedmiu urnach ważnych kart wyborczych 10,229, mianowicie: w I urnie przez prawyborców, stanowiących blok polsko niemiecki—399, przez żydów—1206, razem 1704; w II urnie przez blok polsko niemiecki—426, przez żydów—1084, razem 1510; w III urnie—przez blok polsko niemiecki—548, przez żydów 1066, razem 1614; w urnie IV—przez blok polsko niemiecki—509, przez żydów—1089, razem 1598; w V urnie—przez blok polsko niemiecki—608, przez żydów 1104, razem 1712; w VI urnie—przez blok polsko niemiecki—283, przez żydów 855, razem 1138; w VII urnie—przez blok polsko niemiecki—291, przez żydów—662, razem 953.

Widzimy więc, że w 2 biurze wyborczym złożyło głosów chrześcijan 3163, żydów 7066.

Dzisiaj członkowie podkomisji przystąpili do obliczania głosów wyborców, jakie wyszły z każdej urny.

Biuro 4-go okręgu

Pracowało tu przez dzień wczorajszy od godziny 9-ej rano do 1-ej w nocy 6 podkomisji. Po obliczeniu okazało się, że liczba ważnych kart wyborczych stanowiła ogółem 8476, z tego przypada: na urnę I kart wyborczych, złożonych przez prawyborców, należących do bloku polsko niemieckiego 1,249—złożonych przez żydów 115, razem 1,364; na urnę II kart złożonych przez blok polsko niemiecki—1,259, przez żydów—

144, razem 1,403; na urnę III kart złożonych przez blok polsko niemiecki—1,460, przez żydów—127, razem 1,587; na urnę IV kart złożonych przez blok polsko niemiecki—1,462, przez żydów—87, razem 1,549; na urnę V kart złożonych przez blok polsko niemiecki—1,353, przez żydów—102, razem 1,455; na urnę VI kart złożonych przez blok polsko niemiecki—1,034, przez żydów—84, razem 1,118.

Kart nieważnych znaleziono: w urnie I—4, mianowicie 2 kwalifikujące się do 3 rewiru i 2 puste; w II urnie—10; w III—9 a 2 dzikie; w IV urnie znaleziono—5; w V—3 mianowicie 2 z innego cyrkla i 1 pusta; w 6 urnie znaleziono 4 karty dzikie.

*

Widzimy więc z tego, że w 4 em biurze wyborczym złożono głosy: przez chrześcijan 7,817 i przez żydów 659.

Po obliczeniu głosów okazało się, że z urn wyborczych w 4 em biurze okręgowym wyszli następujący wyborcy z pośród kandydatów, postawionych przez blok polsko niemiecki: Adolf Bessert (7,819 głosów), Fryderyk Hekert (7,816 głosów), Wilhelm Hordliczka (7,818 głosów), Władysław Jankowski (7,818 głosów), Karol Jende (7,819 głosów), Franciszek Jerzykowski (7,817 głosów), Tomasz Józefiak (7,818 głosów), Ludwik Keilich (7,819 głosów), Tomasz Kubiak (7,818 głosów), Edward Link (7,817 głosów), Reinhold Lombard (7,818 głosów), Józef Meissner (7,818 głosów), Józef Michalski (7,818 głosów), Edward Mittelstaedt (7,819 głosów), Wacław Marsztynkiewicz (7,817 głosów), Stanisław Nakielski (7,818 głosów), Gustaw Obermau (7,819 głosów), Józef Pelka (7,817 głosów), Jan Scholtz (7,819 głosów), Jan Stephanus (7,818 głosów), Karol Wiesner (7,818 głosów), Wacław Wojewódzki (7,817 głosów) i Karol Zeglin (7,818 głosów).

Ze strony żydów wybrani zostali na wyborców: Stefan Barciński (598 głosów), Henryk Barciński (598 głosów), Dawid Friede (598 głosów), Szyja Fiszel (598 głosów), Moszek Gutgold (598 głosów), Józef Gewirzman (598 głosów), Leiba Hertzberg (598 głosów), Stausław Halman (598 głosów), Samuel Hertz (598 głosów), Abram Katz (597 głosów), Jankiel Kahan (597 głosów), Salomon Landau (597 głosów), Juda Lejba Mazurkiewicz (1 głos), Wolf Makower (598 głosów), Adam Osser (598 głosów), Symcha Pomeranz (598 głosów), Aron Potasz (598 głosów), Abram Rublow (598 głosów), Józef Rosenband (598 głosów), Zelma Salamonowicz (1 głos), Uryasz Szlossberg (598 głosów), Ieek Stein (598 głosów), Benjamina Trzciuka (598 głosów), Notel Wałk (598 głosów) i Izrael Żarkowski (598 głosów).

*

Lista pełnomocników, wybranych ze strony robotników fabrycznych w Łodzi, obejmuje 22 nazwiska, mianowicie: 1) Wojciech Ciepluch, robotnik akc. tow. wyrobów bawełnianych Ludwika Geyera, 2) Jan Ciepluch, robotnik fabryki Augusta Hiertiga, 3) Stanisław Chojnacki, robotnik akc. tow. „Markus Silberstein“, 4) Antoni Chłodziński, robotnik akc. tow. wyrobów wełnianych Karola Benicha, 5) Maksymilian Dąbrowski, robotnik warsztatów mechanicznych stacji Łódź, kolei fabryczno-łódzkiej, 6) Ludwik Darczyński, robotnik akc. tow. „Birnbaum i Ska“, 7) Paweł Gabryelski, robotnik fabryki wyrobów wełnianych S. Barcińskiego i Ska, 8) Józef Janiak, robotnik fabryki Rabinowicza i Bachracha, 9) Stanisław Jaroma, robotnik fabryki Gottfrieda Steigerta, 10) Franciszek Jaszczak, robotnik fabryki Pawła Dessurmonta, 11) Stanisław Karpiński, robotnik fabryki akc. tow. Juliusza Heinza, 12) Franciszek Kubicki, robotnik fabryki A. Prusaka, 13) Jan Lewandowski, robotnik fabryki Koeniga, 14) Michał Pawlaczek, robotnik fabryki Jakóba Kestenberg, 15) Marcin Spychała, robotnik fabryki akc. tow. „Suller i Bielszowski“, 16) Stefan Sałata, robotnik fabryki Alfreda Biedermanna, 17) Józef Siadra, robotnik fabryki firmy „Gampe i Albrecht“ (filia), 18) Antoni Szadkowski, robotnik fabryki akc. tow. L. Allarta i Ska, 19) Józef Wasilewski, robotnik fabryki Franciszka Fiszera, 20) Karol Wolf, robotnik fabryki Karola Steinerta, 21) Antoni Wdowiak, robotnik fabryki G. Mazo, 22) Franciszek Zaborowski, robotnik fabryki akc. tow. wyrobów bawełnianych Ludwika Geyera.

*

W dniu wczorajszym, w magistracie łódzkim pod przewodnictwem członka sądu, r. st. Siesławina, odbyło się posiedzenie łódzkiej powiatowej komisji wyborczej, na którym załatwiono sprawy następujące:

1) Zatwierdzono listę pełnomocników gminnych od gmin powiatu łódzkiego I kurii. Zatwierdzeni zostali pp. Jan Borzuchowski, lekarz z Konstantynowa, Walenty Charuba, kolonista z gminy Żeromin, oraz właściciel Franciszek Kurzawa z gminy Brójce.

2) Zatwierdzono wybór wyborców miejskich, który odbył się we wtorek w magistracie tutejszym, z pośród obywateli powiatu łódzkiego. Zatwierdzeni zostali pp. Jan Grodek, aptekarz z Bałut i Ludwik Kajzerbrecht, fabrykant z Radogoszcza.

3) Zatwierdzono wybór wyborców miejskich w Zgierzu. Zatwierdzeni zostali pp. Ignacy Hordliczka, fabrykant, Albin Kowalczewski, nauczyciel szkoły handlowej i Józef Jędrzejczak, robotnik.

4) Przyjęto do wiadomości dokonanie wyboru w lokalu straży ogniowej (Mikołajowska 54) pełnomocników powiatowych właścicieli ziemskich, pod przewodnictwem sędziego pokoju r. st. Stawutyńskiego.

Wybrani zostali pp. Michał Leski, właściciel majątku Zgnile Błoto, powiatu Bełdów, Jan Kostanecki, właściciel majątku Charbice Dolne, gminy Puczniew, Edward Beme, właściciel cegielni w Nowem Rokicciu, gminy Bruss i Jan Zachert, sędzia gminny, właściciel majątku Nakielnica, tejsze gminy.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 25 kwietnia. Rada państwa zatwierdziła wniosek ministra skarbu, upoważniającego Tow. kredytowe ziemskie w Królestwie Polskim do wydawania pożyczek melioracyjnych i zrealizowania wypuszczonych przez Towarzystwo listów zastawnych.

Petersburg, 25 kwietnia. Ostatnie posiedzenie ogólne Rady państwa odbędzie się w dniu 30 b. m.

Petersburg, 25 kwietnia. Jak pisze „Russk. gos.“, komisja zarządów w sprawie włościańskiej pod przewodnictwem głównego zarządzającego rolnictwa, Nikolskiego, ukończyła swoje prace. Obecnie opracowywana jest ostateczna redakcja powziętych uchwał, które w dniu 28 b. m. będą wniesione do rozpoznania przez radę ministrów.

Petersburg, 25 kwietnia. W głównym sądzie wojennym rozpoznawano skargę kasacyjną generała Dobrowolskiego i rotmistrza ks. Bagrationa, uznanych przez kijowski sąd wojenny za winnych nieczynności władzy przy spalaniu porucznika Michajłowa przez tłum w r. 1905 na stacji Kursk i skazanych: Dobrowolski na 2, a Bagration na 3 miesiące fortecy. Szargę odrzucono.

Petersburg, 25 kwietnia. Ministerium oświaty opracowało projekt ustawy o wyższych szkołach ludowych, które byłyby dalszym ciągiem szkół początkowych i zastąpiły obecne szkoły miejskie. Szkoły te mogą zakładać organizacje społeczne i stanowe, oraz osoby prywatne. C) do spraw naukowo pedagogicznych, znajdują się pod kontrolą ministerium. Kurs 4 letni. Mogą być wprowadzone dodatkowo przedmioty charakteru ogólnie kształcącego i klasy zawodowe rzemieślnicze, stosownie do miejscowych warunków i potrzeb.

Petersburg, 25 kwietnia. Ministerium spraw wewnętrznych zamierza uwolnić nowe kategorie przestępców politycznych. Będą uwolnieni wszyscy, oprócz terrorystów. Ogólnego Ukazu o amnestyi nie będzie.

Petersburg, 25 kwietnia. Główny zarząd poczt i telegrafów powiększa liczbę przewodników telefonicznych międzynarodowych i opracowuje projekt lepszej ochrony przewodników od kradzieży, uszkodzenia i układowania ich w ziemi.

Petersburg, 25 kwietnia. Dzisiaj otwarto drugi ogólny państwowy zjazd przedstawicieli handlu i przemysłu w Rosji. Na prezesa wybrany Maksimow. Pierwszy dzień obrad poświęcono rozpoznaniu ustaw ogólnie państwowych

na zjazdach przedstawiciele instytucji przemysłowej i handlu. Poważnych różnic w poglądach niema. W zjeździe uczestniczy z górą 150 członków.

Petersburg 25 kwietnia. Do Rady państwa wybrani: w Mińsku właściciel dóbr Edward Woynilowicz; w Nowoczerkasku przez rolników Aleksy Doniecki, adwokat przysięgły, postępowiec; w Riazaniu przez ziemstwo Kolimow, adwokat, październikowiec; w Saratowie przez ziemstwo hr. Dymitr Olsafjew, październikowiec, w Niższym Nowogrodzie szambelan Neubardt, w Woroneżu Jan Léniewicz, październikowiec, rolnik z wyższym wykształceniem, w Teodozi Rykow bezpartyjny marszałek szlachty melitopolskiej.

W Petersburgu na szóstego członka ze sfer naukowych wybrany rektor uniwersytetu Borgman, „kadet”; na kandydata prof. Pustoroslew z Dorpatu, postępowiec.

Kowno, 25 kwietnia. Gubernator uwolnił z więzienia 53 osoby.

Odesa, 25 kwietnia. W rozkazie do wojska okręgu odeskiego ogłoszono następujący telegram Najjaśniejszego Pana z dnia 23-go do dowódcy wojsk Kaubarsa:

„Na prośbę starszego naczelnika oberonńskiego oddziału dyscyplinarnego generała majora Dawydowa, daruję życie Zabowowi.”

Wyrok śmierci dowódcy wojska zatwierdził, poczem generał Dawydow, na którego życie targnął się szeregowiec oberonńskiego batalionu dyscyplinarnego Zabow, prosił dowódcę wojska, aby złożył u stóp Najjaśniejszego Pana prośbę o ulaskawienie Zabowa, ponieważ po 9 miesięcy nieobecności pod sądny szm powrócił i prosił o ulaskawienie w święta wielkanocne.

Tyflis, 25 kwietnia. Do grupy, złożonej z 7 osób, w której byli książęta Amilachwari i Maczabelli, rzucono bombę. Zamach ten wiąże z niedawnym napadem na księcia Amilachwari i Maczabelli, podczas którego zraniony został jeden z napadających.

Tyflis, 25 kwietnia. Skazanemu przez sąd wojenny w Poti na śmierć właścicielowi Csigogidze, oskarżonemu o zabicie kapitana Tarasowa, na stacji Cziatry, namiestnik zamienił karę śmierci na 20 lat ciężkich robót.

Krasnojarsk 25 kwietnia. Większa część miasta Jenisejska zalana przez Jenisej. W noc przy 8° mrozu rzeka zamrzła.

Rzym, 25 kwietnia. W mowie, wygłoszonej w senacie, minister spraw zagranicznych, Guiccardini, oświadczył, że konferencja marokańska zadowolili wszystkie państwa. Zadaniem konferencji było rozstrzygnięcie sporu dwóch państw, z których jedno jest z Włochami sprzymierzone, drugie zaś związane ngodą w sprawach afrykańskich. Rola więc polegała na pośredniczeniu w osiągnięciu porozumienia. Cel ten osiągnięto w zupełności, bez wywołania jakichkolwiek zmian w stosunkach międzynarodowych. Włochy więc nie mają powodu zmieniać kierunku polityki za-

granicznej. Włochy muszą koniecznie podtrzymać «status quo» na półwyspie Bałkańskim, ochraniać interesy swoje w Afryce. Polityka ta znajduje podporę najlepszą w trójprzymierzu, które bynajmniej nie wyklucza dobrych stosunków Włoch z Anglią.

Berlin, 25 kwietnia. Tutejsze sfery żydowskie nie wierzą zapewnieniem rosyjskiej prasy konstytucyjno-demokratycznej, że stronnictwo to postawi w Dumie na pierwszym miejscu sprawę żydowską. Osoby, obeznane z taktyką wyborczą, twierdzą, że zapewnienia te są tylko manewrem stronnictwem oraz, że przywódcy stronnictwa już teraz postanowili sprawy żydowskiej w żadnym razie nie poruszać, w przeciwnym bowiem razie przeciwko stronnictwu konstytucyjno-demokratycznemu wystąpiłoby włościanie, a wówczas stronnictwo ono wplyw w Dumie.

Budapeszt 25 kwietnia. Minister handlu wygłosił do wyborców mowę, w której oświadczył, że mocarstwa nie uważają traktatu handlowego pomiędzy Węgrami a Austrią za naruszenie przez Austrię zasady państw najbardziej uprzywilejowanych. Porozumienie Austrii z Węgrami na gruncie wolnej wymiany jest korzystne dla interesów obu państw.

Paryż, 25 kwietnia. Odezwy socjalistów przeciwko pożyczce rosyjskiej są rozsyłane tu za pośrednictwem poczty, jako cyrkularze. Przedstawiciele syndykatu finansistów twierdzą, że pożyczka pokryta będzie kilkakrotnie.

Paryż, 25 kwietnia. Paryżanie obawiają się rozruchów dnia 1-go maja r. b. Zastosowano rozległe środki ostrożności. W gmachach wielu szkół rozstawiono patrole wojskowe.

Londyn 25 kwietnia. W izbie niższej oświadczył podsekretarz stanu, Morley, że pogłoski o wrzemi w armii indyjskiej, wywołanem reformami, zaprowadzonymi w niej przez generała Kitchenera, są bezpodstawne.

Białogród, 25 kwietnia. Król powierzył utworzenie gabinetu Pasiczowi.

Asuncion (Paragwaj), 25 kwietnia. Zamordowano tu radcę handlowego przy niemieckim konsulacie generalnym. Brak jeszcze szczegółów.

Paryż, 25 kwietnia. Około 1,000 malarzy pekińskich zapowiedziało strejk na dzień 1 maja.

Marsylia, 25 kwietnia. 1,250 zecerów uchwalili bezrobocie.

Berlin, 25 kwietnia. Podług informacji prezesa policji, wysłano 20 rosyjan za wygłaszanie mów na zebraniach politycznych.

Berlin, 25 kwietnia. Polacy postanowili bojkotować kościoły katolickie w Berlinie, domagając się zupełnego równoprawnienia języka polskiego.

San Francisco, 25 kwietnia. Sytuacja polepszyła się znacznie. Środki, zarządzone dla rozdziału żywności, oraz wynalezienia schronisk dla bezdomnych, zaczynają działać prawidłowo. Tyśiące Indzi zajęte są oczyszczaniem ulic z gruzów.

(Patrz stronę 6-a).

KRONIKA

Godne naśladowania. W celu upamiętnienia rocznicy zgonu zmarłego w roku zesłałym właściciela fabryki zegarków w Łodzi b.p. Chmielewskiego, córka jego, jako jedna ze spadkobierczyń postanowiła część z otrzymywanej tantiemy od prowadzonego nadal przedsiębiorstwa przeznaczać corocznie na urządzenie letnich kolonii dla robotników fabryki sukcesorów Chmielewskiego, których liczba wynosi przeszło 100. Przeznaczona na ten cel suma wyniesie od 500 do 600 rubli rocznie.

Fakt ten godzien uznania i naśladowania.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami. W dniu jutrzejszym, o godzinie 8 ej wieczorem w sali hotelu Manteuffla odbędzie się w drugim terminie ogólne zebranie roczne Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Ze względu na ważność spraw, objętych porządkiem dziennym, pożądanym jest jaknajwiększy udział członków.

Osobiste. Wczoraj przybył do Łodzi duchowny rzymsko-katolicki okręgu wojennego ks. Bilski.

Strejk krawców. W dniu wczorajszym zastrejkowali czeladnicy krawiecy, żądając unormowania godzin roboczych do 9 dziennie, płacy za święta, oraz ażeby majstrowie zawierali z nimi umowę na tydzień lub miesiąc.

Czeladnicy mularscy wyrazili zgodę na warunki, jakie wyszczęślił w odezwie do majstrów w dniu 23 kwietnia r. b., o ile nastąpi zmiana polegająca na tem, iż czeladnicy pracujący jako murarze, pobierać będą przy 9 godzinnej pracy maksymalną płacę w stosunku 23 kop. za godzinę, a puczerzy frontowi po 28 kop. za godzinę.

Przerwanie komunikacji. Dzisiejszej nocy znów dokonano kradzieży drutów telefonicznych pod Łowiczem. Skutkiem tego komunikacja z Warszawą została przerwana, przywrócono ją dopiero o godzinie 12 ej w południe.

Roch Śniady powołany na wyborec, jest robotnikiem w fabryce E. Kindlera w Pabianicach.

Aresztowanie agitatorów. W dniu wczorajszym w lasach wsi Adamów, gminy Beldów, powiatu łódzkiego, straż ziemska wraz z kozakami ujęła 4 agitatorów, którzy rozpowszechniali proklamacye, nawołujące do strejku rolnego służbę dworską. Przy aresztowanych znaleziono przeszło 1000 proklamacyi. Aresztowanych: Antoniego Andera, Ignacego Michalskiego, Antoniego Haecka i Michała Watezaka przyprawiono do więzienia łódzkiego.

Uwolnieni. Wczoraj z więzienia łódzkiego uwolnieni zostali mieszkańcy powiatu łódzkiego Tobiasz Danzig i Walenty Kubiak, skazani na 3 miesiące więzienia przez czasowego general-gubernatora za propagandę polityczną.

Sprostowanie. W № 93 «Rozwoju» z dnia 24 b. m. w sprawozdaniu z «Liry» przez pomyłkę wydrukowano zamiast p. Doliński, uczeń p. Maryi Zaojezyn, znanej nauczycielki deklamacyi, uczeń p. Orlińskiego, artysty dramatycznego.

Z cechów. W niedzielę, o godz. 3 po południu w gospodzie czeladników malarskich i lakierniczych odbędzie się zebranie przy ul. Nawrot pod nr. 38.

Pożary. Przy ul. Brzozowej na posesyi pod nr. 14 i 16, w głębi stoi parterowy budynek murowany, w którym mieści się w połowie fabryka waty, dzierżawiona od Aja przez Wantmana i Kubowskiego, druga zaś część przez Koczyńskiego.

Wczoraj o godz. 11 i pół przed południem, w części fabryki, dzierżawionej przez Wantmana i Kubowskiego, wybuchł ogień, który rozwinął się tak szybko, że robotnicy zaledwie zdążyli uciec. Żywiol pozostawiony własnej sile, gdyż fabryka nie posiada żadnych urządzeń przeciwogniowych, w kilka minut wyostał się na zewnątrz fabryki. Na wzniecony alarm przez robotników, na miejsce wypadku nadbiegł V oddział straży ogniowej ochotniczej z 1 sikawką i 1 beczką wody, za nim nadjechały oddziały II, IV i I straży ogniowej ochotniczej, potem przybyła straż miejska. Straże całą akcyę ratunkową skierowały na część fabryki, dzierżawionej przez Koczyńskiego, wskutek czego została ona prawie bez żadnych uszkodzeń uratowana.

O godz. 12 ogień był umiejscowiony, a o godzinie 1 oddziały zaczęły się rozjeżdżać do koszar. Straty wynoszą około 6000 rb.

— Wczoraj o godz. 4 min. 45 po poł. II i VII oddziały straży ogniowej ochotniczej zostały wezwane do Rokiccia, gdzie wybuchł ogień w fabryce Piotra Hasenklerera, dzierżawionej przez Majstra. Ogień przed przybyciem straży ogniowej ugasili robotnicy. Straty są niewielkie.

„Bóg wielki zapłać” ślemy Wam, kobiety-polki, za Wasze podzięk, płynące z głębi duszy i serca dla naszych mężów, synów—robociarzy.

Niech Wszechmocny Bóg, od tej przełomowej chwili, zmieni kierunek poglądów względem tych cichych pracowników i niech gorąca miłość zapanuje pomiędzy pracodawcą i robotnikiem, uczonym i niepiśmiennym, wielkim i małym.

Niech serca i dusze zleją się w jedno ogniwo braterstwa i przewodnią naszych myśli niech będzie miłość dla ukochanej naszej Matki—Polski.

I Ty, doktorze Rządzie, któryś wyszedł z ludu—pracuj dla niego!

Modlitwy nasze do Boga o błogosławieństwo dla Ciebie niech utrwala Cię jeszcze więcej w pracy dla ukochanej naszej Ojczyzny Polski i dla ukochanego przez Ciebie ludu polskiego.

Niech Bóg błogosławi Tobie w Twej wielkiej pracy!

Żony i Matki Robotników.

Łódź, 26/IV 1906 rok.

Protest. Mieszkańcy Bałut i Radogoszcza założyli protest przeciwko nieprawidłowemu postępowaniu wójta gminy Radogoszcz przy wyborach, wielu bowiem obywateli nie otrzymało kart legitymacyjnych. Podobno przeszło 150 osób nie mogło z powodu tego głosować. O rezultacie tych zabiegów podamy szczegółowe wiadomości po otrzymaniu rezultatu protestu.

W zasadzie obywatele protestujący nie mają pretensji co do wyborów i zgadzają się na wybór pp. Keizerbrechta i Grodka, dochodzą jednakże bardzo słusznie praw swoich, które im w tym razie należały się całkowicie, tylko że pełen fantazyi wójt Zimmer stanął ponad prawem i postępował według własnego uznania.

Sprawa z maryawitami. Donosiliśmy niedawno, że władze duchowne zwróciły się do władz administracyjnych o interwencję w sprawie odebrania od mankietników zagarniętych przez nich majątków nieruchomości, tj. kościołów i plebanii. W odpowiedzi na to władze administracyjne oświadczyły, że sprawy tego rodzaju załatwiać należy na drodze sądowej. W tym duchu odpowiedź i wyjaśnienie otrzymał dziekan z Brzezin ks. Zagańczyk, w sprawie o wyekskmitowanie ks. maryawity miejscowego, b. proboszcza ks. Skolimowskiego z Dobrej, pow. brzezińskiego.

Opierając się na odpowiedzi naczelnika powiatu brzezińskiego, ks. dziekan Zagańczyk wniósł odpowiednie powództwo do sądu gminnego w Strykowie, popierając je rozporządzeniem swojej władzy zwierzchniej, mianowicie konsystorza generalnego warszawskiego.

W imieniu ks. Zagańczyka stawał adwokat przysięgły Wojciech Hermanowski z Łodzi, który motywował słuszność akcji o wyekskmitowanie b. proboszcza ks. Skolimowskiego z plebanii, zajmowanej przez niego, argumentami, że ks. Skolimowski jest w danym wypadku zwyczajnym lokatorem, że plebania, jako mieszkanie proboszcza, przysługuje tylko proboszczowi, zajmującemu urząd administratora parafii, że ks. Skolimowski, jako zaanspędowany przez konsystorz generalny i pozbawiony urzędu administratora parafii, niema prawa zajmować mieszkania, że zatem termin jego użytkowania z mieszkania w plebanii dla niego już upłynął, że przeto wreszcie ks. Skolimowski mieszkanie to zwolnić musi, tembardziej, że ks. Skolimowski piśmiennie zobowiązał się mieszkanie to jeszcze przed wniesieniem sprawy zwolnić i zobowiązanie to wykonać powinien.

Wysłuchawszy tych wywodów, sąd gminny w Strykowie, pod przewodnictwem sędziego gminnego Stemplewskiego, wydał wyrok, nakazujący na eksmisję ks. Skolimowskiego wraz z jego osobistym dobytkiem i domownikami, zaopatrzywszy wyrok rygiorem natychmiastowej egzekucji i zasądzając zwrot kosztów sądowych na rzecz ks. dziekana brzezińskiego.

Nabożeństwo. W niedzielę, dnia 29 b. m. o g. 12 i pół w południe odprawiona będzie w kościele św. Krzyża Msza św. na intencję członków zgromadzenia czeladników siolerskich.

Komitet Szkoły Rzemiosł przy Łódzkim chrześ. Tow. dobroczynności ma honor podać do publicznej wiadomości o następujących ofiarach, złożonych w ostatnich czasach na rzecz tej instytucji przez Tow. akc. L. Grohmana — 5 sztuk towaru; pp.: Meyer i Lichtenstein — 200 loket podkładów drewnianych pod żelazną podłogę; Łódzkie Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe 100 rb.; Tow. wzajemn. Kredytu przemysł. Łódzkich 100 rb.

Za powyższe ofiary Komitet Szkoły Rzemiosł składa najserdeczniejsze podziękowanie łaskawym ofiarodawcom.

Z Komitetu giełdowego. W nadchodzącą sobotę wieczorem w ministerjum handlu odbędzie się narada w sprawie zamierzonej reformy prawodawstwa robotniczego, z udziałem przedstawicieli komitetów giełdowych i przemysłowych.

Komitet giełdy łódzkiej otrzymał już wezwanie zarządzającego ministerjum p. Fedorowa o wysłanie delegata.

Na delegata Komitetu giełdy łódzkiej uproszono adwokata przysięgłego p. Karola Kozłowskiego.

Grabież. Owegdaj we wsi Brużyczka Mała, gminy Nakielnica, powiatu łódzkiego, dostało się za pomocą zrobionego otworu w dachu do mieszkania Augusta Offenhamera 10 ludzi uzbrojonych w rewolwery i noże. Działo się to w nocy, gdy wszyscy domownicy już spali. Zbudzeni ze snu Offenhamer, jego żona Julianna oraz wnuczka Emilia Grundman wystraszyli się nie-

zmieranie, widząc pędzących po mieszkaniu obcych ludzi. Zanważywszy, że Offenhamer i jego rodzina przebudzili się, rabusie grozili rewolwerami, aby nie ruszyli się z miejsca. Przeszukawszy mieszkanie i znalazwszy 70 rubli gotówką, złote kolczyki wartości 30 rb., dewizkę złotą i inne drobne przedmioty złote, rabusie powrócili do sypialni. Jeden z nich przyłożywszy nóż do gardła Offenhamera domagał się, aby pokazano mu, gdzie są ukryte znaczniejsze kwoty pieniędzy; drugi zaś w tejże samej chwili wystrzelił z rewolwera, kula przeszła koło ucha Offenhamera, opaliwszy go. Napadnięty tłomaczył się, że więcej gotówki w domu nie posiada. Rabusie nie więcej nie wskórawszy, uciekli z łupem.

Przed opuszczeniem zrabowanego mieszkania, złoczyńcy grozili Offenhamerowi, że go zabiją, jeżeli zamelduje o tem władzy.

Znalezienie książeczki. W sali koncertowej znaleziono książeczkę legitymacyjną Stanisława Chojnackiego. Jest ona do odebrania w administracji naszego pisma.

Dyrektor Szkoły Przemysłowej zawiadamia, że w szkole niedzielno-handlowej, istniejącej przy tejże szkole, egzaminy piśmienne przejściowe z języka rosyjskiego we wszystkich klasach, a z języka niemieckiego i matematyki w I i II klasie zaczną się dnia 29 kwietnia o godz. 10 rano.

Wybory na Litwie i Rusi.

Rezultaty wyborów w niektórych guberniach Litwy i Rusi, już są znane społeczeństwu polskiemu.

Pomimo znacznych szans powodzenia, opartych zarówno na znaczeniu kulturalnym żywiołu polskiego, jak i jego liczebności, z gub. mohylowskiej nie obrano ani jednego polaka, w kowieńskiej 1 żyda i 5 litwinów, w grodzieńskiej, gdzie stanowimy około 30 proc., a w niektórych powiatach przeważamy liczebnie, obrano tylko 2 polaków, w podolskiej — 13 włościan rusinów.

Tylko w gub. witebskiej, pomimo mniej korzystnego stosunku liczebności (6 — 7 proc.), na 7 posłów obrano 2 polaków i 1 księdza katolickiego, który, aczkolwiek lotysz z pochodzenia, oświadczył o swem postanowieniu wstąpić do Koła Polskiego.

Rezultat ten świadczy, że przyczyny szukać należy nie w samym stosunku sił, lecz w umiejętnym pokierowaniu akcją wyborczą.

«Słowo Polskie», omawiając wybory wspomniane, dochodzi do tego samego wniosku:

„Zarówno stosunek sił polskich do innych żywiołów na Litwie i Rusi, jak właściwości ordynacji wyborczej, wskazywały konieczność kompromisu. Stanowisko polaków było istotnie silnem, ale pod warunkiem, że będą głosowali solidarnie i że zawrą kompromisy.

W guberniach litewskich rezultaty praw wyborów wskazywały konieczność zawarcia kompromisu z żydami. Na 105 wyborców w gubernii grodzieńskiej było 36 polaków i 26 żydów, w gubernii kowieńskiej 35 polaków i 26 żydów.

Kompromis z żydami był najpewniejszy z dwóch względów. Interesy polityczne żywiołu żydowskiego w krajach zabranych, są w znacznej mierze wspólne z interesami ludności polskiej. Powtórze żywioł żydowski, dobrze zorganizowany i solidarnie występujący, gwarantował skuteczność kompromisu.

Gdyby plan akcji wyborczej był uprzednio opracowany, można byłoby osiągnąć całkiem inny rezultat:

„Godząc się z góry na konieczne ustępstwa, mogli polacy, odstępując żydom 3 mandaty (2 w grodzieńskiej i 1 w kowieńskiej), oraz 2 lub 3 nawet litwinom, wybrać 7 lub 8 zupełnie pewnych posłów polskich. Ten sam lub nawet lepszy rezultat dalsoby się również osiągnąć w guberniach wileńskiej i mińskiej. Łącznie więc z gubernią witebską i mohylowską za cenę 10 mandatów żydowskich i kilku litewskich można było wybrać co najmniej 20 posłów polaków.

To wszystko należało wyborcom polskim z góry wyjaśnić. Niestety, żadnej ogólnej organizacji wyborczej na Litwie i Białej Rusi nie przeprowadzono. W każdej gubernii polacy dzia-

łali na własną rękę, bez ogólnej dyrektywy i kłócili się między sobą. Nie badając dokładnie stosunku sił, biorących udział w wyborach, tak pewni byli zwycięstwa, że lekceważyli sobie kompromisy.

W Grodnie głosy polskie rozdzieliły się przy wyborze pojedynczych kandydatów. Dopiero przy końcu aktu wyborczego, spostrzeższy fatalne skutki rozdwojenia, wyborcy polscy zaczęli głosować solidarnie i udało się im przeprowadzić na posła ks. Sagajłę. W powiatach polskich nie pilnowano praw wyborów w gminach i w kilkunastu gminach nie doszły one do skutku.

Naturalnie, jak to bywa zwykle po niepowodzeniu, szuka się winowajców, no... i upatruje się ich w przeciwnikach politycznych. Do tej recepty ściśle stosuje się „Czas” i oskarża demokratów narodowych, którzy nb najstłabiej są właśnie tam, gdzie żywioł polski najgorsze osiągnął rezultaty. Wprawdzie i żywioły narodowe nie są bez winy. Jak to stwierdza „Słowo Polskie”:

„Przy kwalifikowaniu kandydatów wykazywano szkodliwą nietolerancję, zapominając, że przedewszystkiem należy starać się o to, żeby jaknajwięcej weszło do Damy polaków, bez względu na ich przekonania polityczne. Bo to powinno było chodzić, żeby liczebnością posłów naszych stwierdzić dowodnie przewagę kulturalną i polityczną żywiołu polskiego na Litwie i Rusi.”

Oprócz tego był cały szereg niedokładności organizacyjnych.

W gubernii kowieńskiej wybrano zrazą komitet polski, który zaczął rokowania z litwinami. Kompromis miał już być ostatecznie ułożony. Tymczasem obalone komitet istniejący i wybrano nowy. Dawny komitet nie zawiadomił członków nowego o układzie z litwinami. W przeddzień wyborów litwini czekali kilka godzin na delegatów polskich i zawarli wreszcie kompromis z żydami.

Przedewszystkiem jednak dawał się odczuwać brak jednej ogólnej dla wszystkich gubernii organizacji wyborczej, komentującej w swem roku całą akcję.

„Kiedy w lecie r. z. demokraci narodowi wystąpili z projektem utworzenia 3 komitetów dzielnicowych i nad nimi jednego komitetu centralnego polskiego w zaborze rosyjskim — «Czas» i jego przyjaciele polityczni projekt ten zwalczali. Była wtedy inna ordynacja wyborcza (m. Jyginowska) i sądzili, że nie mają potrzeby układania się z innymi stronnictwami. Teraz zmieniło zdanie, ale wytworzenie karnej organizacji wyborczej ogólno polskiej na Litwie i Rusi okazało się już niemożliwem.”

«Słowo Polskie» wyraża nadzieję, że narzuceni smutnem doświadczeniem rodacy nasi, lepiej poprowadzą sprawę na Ukrainie i Wołyniu, zwraca ono jednak uwagę, że:

«W guberniach (kijowskiej i wołyńskiej), kompromis z żydami nie wystarcza. Jeżeli okazało się niemożliwem pozyskanie pewnej liczby głosów włościańskich, to trzeba będzie wejść w porozumienie z miejscowymi liberalnymi rosyjanami. Bez tego porozumienia polacy mogą żadnego mandatu nie dostać.»

„Słowo Polskie” twierdzi surowo, że: „Kłęski dotychczasowe winni polacy w krajach zabranych przypisać własnemu niedołęstwu, brakowi organizacji i przecenianiu swoich sił.”

Co do najbliższego nam Podola, śmiemy twierdzić, że nietyle zła wola, ile brak doświadczenia, mogły pogorszyć sytuację żywiołu polskiego, z drugiej strony jednak stwierdzić należy, że akcja wyborcza w naszych trzech guberniach eblubnie świadczy o tem, że żywioł polski z powodzeniem zwalcza najniebezpieczniejszego swego wroga: własny wstręt do karnej organizacji.

Te fatalne właściwości naszego charakteru kresowego, uniemożliwiły wytworzenie potężnej organizacji wyborczej centralnej, one dotychczas njawniają się w wystąpieniach poszczególnych jednostek. W tym kierunku jednak zrobiono wiele i na tej drodze niewątpliwie przy większym zasobie doświadczenia, zajmiemy stanowisko, odpowiadające właściwemu znaczeniu żywiołu polskiego na kresach.

Wybory poza Łodzią.

— W sobotę ubiegłą odbyły się pierwsze w gubernii piotrkowskiej wybory wyborców z kuryi włościańskiej. Głosowali pełnomocnicy gminni, ustanowieni przed 10 dni na zjazdach gminnych. Wybrani zostali wyborcy:

Z powiatu piotrkowskiego: K. Konopacki z gminy Krzyżanów i J. Zeller z gminy Podolu.

Z powiatu rawskiego: Zbigniew Paderewski doktor, z gminy Lubochnia i Józef Gut z gminy Lubania.

Z powiatu będzińskiego: Piotr Kuchta z gm. Kramolów, Jan Bubeł z gminy Niegowa i Antoni Brylski z gminy Poręba Mrzygłódzka.

Z powiatu radomskiego: Jan Matyja z gminy Wielgomłyny, Józef Szedowski z gminy Gidle i Józef Strzeliński z gminy Kępska.

Z powiatu łaskiego: Alojzy Dyamentowski z gminy Debanki, Józef Mazurkiewicz z gm. Pruszków i Aleksander Józwiak z gm. Wodzierady.

Z pow. częstochowskiego: Wacław Klimas z Przyrowa, Bolesław Kacparksiewicz z Miedzna i Teofil Kaluza z Opatowa.

Wybranych — to narodowi demokraci.

Co do barwy pozostałych — nie otrzymaliśmy jeszcze informacji.

Prezes komisji wyborczej miejskiej w Kaliszu doręczył już kartę legitymacyjną mecenasa Alfonsa Maczewskiego, jako wyborcy m. Kalisza.

Z kuryi miejskiej wybrano w Seradzu na wyborców: Czesława Bagieńskiego i ks. Władysława Miłojewskiego.

Na prawyborach z kuryi miejskiej w Wilnie, jak wykazało ostateczne obliczenie, prawyborcy żydzi zdobyli 51 wyborców, gdy polacy posiadli tylko 29 wyborców.

Na członka Rady państwa wybrano od m. Wilna Hipolita hr. Korwin-Milewskiego, obywatela ziemskiego i publicystę.

Z ogólnej liczby 2.109 prawyborców w Stępcach wybrano do urn wyborczych 1423. Wybrani na wyborców: Stanisław Sunderland, adwokat przysięgły (886 głosów), Józef Formiński, inżynier (792 gł.) i Nuchim Wajntraub, przemysłowiec (819 gł.). Narodowa demokracja poniosła więc tu porażkę.

Absolutnej większości głosów w Sochaczewie nikt nie otrzymał.

W powiecie chełmskim w zebraniu udział brało 346 osób, wybrani pp.: Jan Stecki właściciel dóbr Łanuchów 153 gł., Sawicki właśc. kolonii w Stefanowie 123 gł., Bittner wł. kol. w Stręczynie 218 gł., Kamenn właściciel kol. w Nowosiólkach 150 gł. i Pawluk nauczyciel wiejski 186 gł., z nich pierwsi dwaj polacy, następnii dwaj niemiecy, ostatni prawosławny.

W pow. łomżyńskim wybrali pp.: Grzegorz Lipczyński wł. dóbr Kryńce, Aleksander hr. Szeptycki wł. dóbr Łabunie i in., Stanisław Kowerski właściciel dóbr Dub, ksiądz Lewittoux i włościanin Łoza, wszyscy katolicy.

W pow. lubartowskim wybrani pp.: Kazimierz Chrominski wł. dóbr Pałecznicza, ksiądz Galiński i włościanin Niedziela.

W pow. białogórskim wybrano czterech wyborców katolików.

W Puławach z grupy większej i średniej własności zostali wybrani na wyborców pp.: Bronisław Malowski z Nałęczowa (96 gł.), ks. Józef Kostkowski z Wawolnicy (96 gł.), rada Stanisław Sliwiński z Anopolu (84 gł.), dr. Zdanowicz z Opola (80 gł.), włościanin Stachyra z Bogucina (74 gł.) i włościanin Józef Grądziel z Zakrzewa (72 gł.).

W pow. krasnostawskim pp.: Juliusz Florowski, Stefan Plewiński, ks. Łakaniewicz, Fr. Sadlak i Paweł Zygmunt.

W pow. hrubieszowskim pp.: Świeżawski, Wydzga, Garzanowski, Kucharski i włościanin Gruszka.

W piątek w powiatach w gubernii wileńskiej wybrani zostali na pełnomocników z kuryi ziemskiej do zjazdu gubernialnego wileńskiego:

W pow. dziśnieńskim pp.: Edmund Piłsudzi, Aleksander Łopaciński, Józef Romanowicz, Feliks hr. Plater, Stanisław hr. Mohl, Sergiusz Łopaciński i Mikołaj Szraman.

W pow. lidzkim pp.: Władysław Brochocki, Wacław hr. Puttkamer, Stanisław Laskowicz, Julian Moraczewski, ks. Sperski, Władysław ks. Lubecki i Resłyba Samorok.

W pow. trockim pp.: Bronisław Malowski, Justyn Szramiło, Witold Kuciewicz, Karol Mujżel i ks. Keksz.

W pow. wilejskim pp.: dr. Witold Kopeć, Adam Bohdanowicz, Zygmunt Motoszko włościanin, Aleksander Lubanski, ks. Wojciechowski, Maryan Chełchowski i ks. Białozor.

W pow. wileńskim pp.: Biskup Edward Kopp, Jan Ballński, Adam Trzaskowski, Ludwik Dubicki, włościanin, Witold Houwalt, Edward Narbutt i Jan Kotwicz.

W pow. święciańskim pp.: Aleksander Chomiński, Edmund Bortkiewicz, ks. Roscłowski i Bolesław Jalo-wiecki.

Z miast i miasteczek powiatu wileńskiego wybrani 1300 głosami p. Józef Taraszkiewicz, kandydat partii polskiej.

Zjazdy pełnomocników gminnych obrali już 3-ch wyborców z pow. radomskiego i 4-ch wyborców z powiatu łódzkiego do zebrania wyborczego gubernialnego w Radomiu: są nimi włościanin, przekonany narodowo-demokratyczny, pp.: Piotr Miód z Jastrzębi, Wawrzyniec Chmielewski z Bud Niemirowskich i Piotr Rychlicki ze Skaryszewa, oraz Paweł Kalinowski ze Słuszczyzna, Józef Nobisz z Seradzie, Stanisław Biernat z Radachowa i Tomasz Szyrzkowski z Wierchowisk.

W Piotrkowie zwyciężyli demokraci narodowi. Wybrano jednomyślnie (przeciw trzem) pp.: Feliksa

Trepkę, Józefa Wachulskiego, Feliksa Otockiego z Korczewa, ks. Fulmana z Rozpry, ks. Żaka i dwóch włościan: Redkę i Justyna.

Strzyżka do listów.

—s—

Szanowny Redaktorze!

W rozrzuconej onegdaj po mieście odezwie, zatytułowanej „Odpowiedź na „wyjaśnienie“ Polskiego Komitetu Wyborczego, podpisanej przez pp. L. Korala, Stanisława M. Silbersteina i dr. S. Sterlinga, przypisano mi czynniejszą rolę, podając nawet w cudzoziemiu wyowiedziano przezemnie zdania; czuję się wobec tego zniewolonym do sprostowania pewnych niedokładności „odpowiedzi“, o ile ta dotyczy osobiście mnie:

Działając w imieniu i z polecenia grupy osób, która zaraz po ogłoszeniu prawa o Dumie państwowej uznała konieczność uczestniczenia w wyborach, zgłosiłem się wraz z pp. W. Hordliczką, A. Babickim i J. Witkowskim do autorów „odpowiedzi“ w celu wyjaśnienia, czy przysły reprezentant m. Łodzi nie mógłby być wybrany na mocy kompromisu pomiędzy ludnością polską i żydowską. Nie przeceniam swej pamięci, nie mam więc zamiaru ustalać szczegółów i porządku dyskusji, jaka przeprowadzona była w tej kwestyi na naradzie dnia 20 października r. z., a więc 6 miesięcy temu; sądzę jednak, opierając się na ogólnym wrażeniu, jakie mi pozostało, że autorowie „odpowiedzi“ i pod tym względem zbyt tendencyjnie oświecili w krótkiej odezwie 2-godzinnej wymianę zdań. Nie o szczegóły jednak mi chodzi, lecz o błąd w samem założeniu.

Potrzebę porozumienia i kompromisu opierałem na fakcie podziału mieszkańców m. Łodzi na trzy grupy, a mianowicie: na polaków, Niemców i żydów, z których każda dążyć prawdopodobnie będzie do przeprowadzenia swego kandydata.

Wychodząc z założenia narodowościowego, nie mogłem już przez to samo mieć na myśli wyłącznie religii przyszłego posła, lecz całą tę sumę cech i właściwości (język, zwyczaje, różnice kultury i t. d.), które bądź co bądź wyróżniają dotąd znaczną większość ludności żydowskiej od rdzennie polskiej. Zresztą w tem tylko znaczeniu kompromis mógł mieć realną wartość, w znaczeniu porozumienia się w kwestyi wyboru posła całej ludności polskiej z ludnością żydowską również jako całością nie zaś z oddzielnymi ugrupowaniami i partjami tej ostatniej (żydzi — rosyjanie, żydzi — syoniści i t. d.)

Zapytałem dalej (nie przesadzając zresztą, czy w tym punkcie forma proponowanego przezemnie kompromisu zaakceptowana będzie przez „luźne koło“, w imieniu którego przemawiałem), czy nie możliwe byłoby takie porozumienie, na dłuższą obliczone metę, że na jeden okres działalności Dumy wybranoby wspólnie kandydata, przedstawionego przez komitet polski i zaakceptowanego przez komitet żydowski, na następny zaś okres odwrotnie głosowanoby wspólnie na kandydata, przedstawionego przez komitet wyborczy żydowski i zaakceptowanego przez komitet polski.

Odmowna odpowiedź zakończyła próbę nieudanego kompromisu.

Jak się dalej rozwinęła akcja kompromisowa, nie wiem, z powodu bowiem dłuższej nieobecności w Łodzi w akcji przedwyborczej nie uczestniczyłem, słysząc jednak, że owa nieudana próba poszła za podstawę do dalszej działalności polskiego komitetu wyborczego, który wytył się przez stopniowe rozszerzenie pierwotnego „luźnego koła“.

Wreszcie jeszcze jedno faktyczne sprostowanie. Podane w cudzoziemiu słowa: „Jako Wyganowski muszę uznać zupełną słuszność zadania panów: należąc jednak do stronnictwa narodowo-demokratycznego — jako członek partji pozostać muszę na pierwotnym stanowisku“, powtórzone po 6-ciu miesiącach ze stenograficzną dokładnością, nie-łaściwie i zbyt techniczne w obiektywnym wyjaśnianiu kwestyi, są chyba wynikiem nieporozumienia i złego zrozumienia mnie podczas dłuższej dyskusji; dla usunięcia jednak fałszywych komentarzy kategorycznie oświadczam, że należąc do partji narodowo-demokratycznej i działając w myśl jej programu, tak w tym wypadku, jak również w każdym innym, nie byłem w sprzeczności z samym sobą. Sprzeczność natomiast i brak szczerości upatruję w autorach „odpowiedzi“, którzy słusznie potępiając „wyłączność religijną na sztandarze wyborczym“ twierdzą jednocześnie, że „przedstawicielami tymi (w danym wypadku w Łodzi) mogą być jedynie żydzi-polacy“.

Włodzimierz Wyganowski.

P. S. Nasawa mi się jeszcze pytanie, czy autorem „odpowiedzi“ nie przyszło na myśl, że „o nieobecnych nie mówi się“?

i deflują z odsłoniętą głową przed kordonem policyjny; przez napót otwarte drzwi wpuuszczają szaraczka dla spełnienia obowiązku obywatelskiego. Lecz czasem się zdarzy, że drzwi zbyt silnie uchylono; wtedy tłum z nieopisaną gwałtownością rzuca się do spełnienia obowiązku.

To i ówdzie potworzyły się gromadki. Wciąż słychać nazwiska różnych kandydatów na posłów. Tu ktoś przypomina słuchaczom słowa p. Lewina, wyrzeczone na jednym z zebrań przedwyborczych, a ujemnie charakteryzującego jako posła, i stara się przekonać, iż należy głosować za p. Wróblewskim, — ówdzie toczy się ożywiona dyskusya w żargonie, tam znów mówią z oburzeniem o taktyce litwinów. Jakaś kobieta z dzieciem na lewym ręku przeciaga prawieć między głowy dyskutujących, silnie gestykulując, wyrzuca z siebie parę zdań, nacechowanych tak szczerym antysemityzmem, jakiegoby się nie powstydzili wiek XVI i z mianą mówcy, opuszcza jącego katedrę, ginie w tłumie. Często można natyszc nazwisko Ambrożewicza, połączone z epitetami niezbyt dlań pochlebnyimi. O! czasu do czasu tu i ówdzie z gromadek żydowskich słychać wywiekanie dawnych spraw, leżących im na sercu..

W innej gromadce jakiś poczciwina — robotnik skarży się przed współczującymi słuchaczami:

Mówiono nam: bojkotujcie Damę! — więc bojkotowaliśmy, a żydzi nie bojkotowali. A teraz mówią: wybierajcie! a żydzi tymczasem i zmówili się... i wybiorą żyda.

Dotąd jednak, pomimo małych swarów, różnych kwiatków podręcznego słownika, wyrazów polemicznych antysemity, mniej lub więcej silnych przetrzącań kości w walce (nie francuskiej) — panuje harmonia, dopóki „jak zgrzyt żelaza po szkło“ nie rozlega się nieproszonego przybycia spóźniony ton. Gromadka słucha ze zdziwieniem... Lecz baczne oko gorliwego stróża porządku dostrzega co się święci. Zadzierając wysoko głowę, aby lepiej dostrzedz mówcę, z tradem się przeciąka przez zwarty tłum ludzki, lecz „bojkotysta“ już znikł.

W innym znów miejscu jakiś pesymista rzuca żydom straszny zarzut przekupstwa i kończy konkluzją:

— Wszyscy złodzieje i szubrawcy!

— Więc jakże świat stoi? — pytał niedowierzająco jakiś naiwny.

— O! stoi! — brzmi wyczerpująca odpowiedź.

Wtem w innym końcu tłum zakotłowało się. Pośród ogólny gwar zmieszanych głosów wylatuje ostry krzyk: jakiś litwin agitował za posłem żydem. Kilka dłoni uzbrojonych w laski wzniósł się i spadło, kilka ramion wyciągnęło się w jednym kierunku. Obsaczonemu udało się jednak wyrwać z rąk gorliwych i ratować się niecierzką. Kilkadziesiąt osób ruszyło w pogoń i obiegło ze wzdech stron podwórce, które udzieliło gościnny zbiegowi, lecz poszukiwania rezultatu nie przyniosły. Nie wszyscy jednak byli tak szczęśliwi: pewnemu wileńskiemu kupcowi zadano parę bardzo dotkliwych ran w głowę za agitację.

Innym, którzy ściągęli na siebie nienawiść, udało się w przeważnej liczbie wyjść bez szwanku, aczkolwiek gorliwość tłumowi była posunięta do tego stopnia, że pewnego niekającego od sądu okręgowego (tam się odbywały wybory z IV cyrkusa) goniono aż do domu Smażeniwicka, gdzie mu się utryć udało.

Pogotowie tylko raz wzywano.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

—s—

Trupa łódzka w Petersburgu. W dniu 19 b. m. w «Nowym teatrze» w Petersburgu trupa nasza otworzyła szereg przedstawień powieścią sceniczną Jerzego Żuławskiego «Eros i Psyche».

„Riecz“, pisząc o tem przedstawieniu, wyraża uznanie dla talentu Żuławskiego i podnosi idiosyncrasy jego sztuki, oraz przyznaje jej wiele piękności poetycznych, zaznacza wszelako, że «Eros i Psyche» nie wywarła wstrząsającego wrażenia w części z winy wykonawców, a po części z winy reżysera, chociaż zrobił on wszystko, co tylko było możliwe przy skromnych środkach technicznych «Nowego teatru». Wykonanie wogóle szło dość gładko i sprawnie,

Z WILNA.

„Gazeta Wileńska“ pisze:

Dnia 24 kwietnia odbyły się wybory.

Od samego rana na miasteczku ruch niezwykły.

Tłumy prawowiernych katolików spacerują z kościoła do urny wyborczej (całobieżstwa we wszystkich kościołach skończyły się przed godz. 9 a). Przed każdym z lokalów wyborczych kołysz się morze głów ludzkich, a nad niem lębnią w słonecznym światle brygady żołnierzy. Przy drzwiach w poczuciu swej godności stoją nasępioni policyjanci. Wyborcy robotnicy, czując całą powagę chwili, na ulicy jeszcze zdejmują czapkę

Ś. † p.

Franciszka z Mittelstaedtów **Wierzchleyska**

wdowa po ś. p. Teodozjuszu, radcy Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego, przeżywszy lat 83, opatrzona św. Sakramentami, zmarła d. 21 kwietnia r. b. Ekspozycja odbędzie się d. 26 kwietnia, t. j. w czwartek, do kościoła parafialnego w Marzeninie, o godzinie 10 rano, i zaraz po nabożeństwie wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy. Na ten smutny obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostałe córki, synowa, zięć, wnuki i prawnuki. 614

B. P.

MICHAŁ KIPPER

długoletni członek Protektor Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi, zmarł w d. 24 kwietnia 1906 r. w Warszawie w wieku lat 56, o czym z żalem zawiadamia

Zarząd.

611

lecz nie było tego zapachu, który jednoczy wiadomości ze sceną. Sprawozdawca «Riechi» wyróżnia jedynie grę: p-ny Duninówny, pp. Różańskiego i Orlińskiego.

Publiczność zebrała się bardzo licznie.

Teatr. Zjechała do naszego miasta na trzy tylko przedstawienia trupa teatralna sosnowicka pod dyrekcją p. F. Felńskiego, należąca do jednej z lepszych trup prowincjonalnych.

Trupa ta dnia 23 kwietnia, t. j. w nadchodzącą sobotę odegra w teatrze Victoria wieczorem «Lizystratę», operetkę w 3-ach aktach z prologiem, w niedzielę zaś 29 go b. m. po południu w teatrze Wielkim «Wesołą parę» operetkę w 3-ach aktach. Wieczorem w niedzielę w teatrze Victoria na trzecim i ostatnim widowisku odegrana zostanie operetka «Trzy żyżenia».

Z Lutni. Niedzielną wieczór muzyczny deklamacyjny, urządzony przez towarzystwo śpiewaczy Lutnia, zapowiada się doskonale i niewątpliwie zgromadzi sporo publiczności.

Szczegółowy program podamy w numerze jutrzejszym.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Wypisy polskie. Opuściła świeżo prasę część pierwsza wypisów polskich „O domu i o świecie” — z ilustracjami, ułożona przez p. Kajetana Kędzińskiego. Druga część w druku. Wydawnictwo to poświęcone jest dla szkół początkowych.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Boguś. Jutro Zawistawa.

Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielnia na 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, prośb i podań do wszelkich władz. 876-6-6

A.A. Osoba poszukuje przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Przepisywanie” 172-d

Biuro Arlet Łódź, Piotrkowska 92, poleca: nauczycieli, studenta, nauczycielki, francuzki, angielską na kondycje letnie i na stałe. 984-3-1

Gorsety szyją — eleganckie i wygodne. Przyjmują gorsety do reperatury i prania. Ulica Mikołajewska 53 mieszcz. 7 Kędzińska. 1785-3-3

Jest kapusta do sprzedania, 4 beczki. Zawadzka 8. 937-4-4

Jamnik zaginął dnia 24 marca, za nagrodą odprowadzić na Widzewską 13, do właściciela. 964-3-3

Kupię urządzenie sklepowe koloniatne. Wiadomość ul. Anny 22, m. 3. 991-2-1

Kowalskie narzędzia kompletnie tanio do sprzedania. Wiadomość: Bałuty, ulica Kielma nr. 41, u gospodarza. 989-2-1

Łodownia pokojowa mało używana do sprzedania. Ulica Długa nr. 10, III piętro, mieszkania 15. 986-4-1

Młodzieniec z prowincji z dobrymi świadectwami poszukuje zajęcia w kantorze lub przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Wiadomość: Bałuty, Młynarska nr. 7, m. 5. 982-2-1

Maszynę oryginalną Singera pierścieniową mało używaną, tanio sprzedam. Przejazd nr. 51, m. 28. 936-3-3

Maszyna Singera prawie nowa i maszyna pierścieniowa za 25 rubli. Dzielna 28, m. 16, Jureczyński. 935-3-3

Magiel w dobrym stanie do sprzedania, ulica Kielma nr. 40 (Bałuty) 979-3-2

Nauczycielka młoda z gimnazjalnym patentem pragnie przyjąć lekcje na wyjazd; wymagania małe. Blizsza wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 970-3-2

Potrzebne są zdolne panny i uczennice do szycia. Ul. Widzewska nr. 104, m. 25. 983-2-1

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

CYRK WŁOSKI F. K. FERRONI. Codziennie przedstawienie. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro ogólne zebranie członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami (w hotelu Manteuffla), o godz. 8 wieczorem.

OFIARY.

Na najbiedniejszych.

Zamiast depezy na ślub p. Fr. Glugli z panną Ł. Wróblewską, Gajewskie 1 rb. Beżmiennie 20 kop.

Na Ochronę I katolicką.

W celu uczczenia pamięci ukochanej córki ś. p. Helusi Śmiarowskiej, strokami rodzice 10 rb.

Na głodnych.

S. G. i R. G. 1 rb.

Wybory w Warszawie.

(Telefonem).

W ostatniej chwili donoszą nam z Warszawy, że rezultat prawyborów jest następujący: żydów wyborców 25, demokracji narodowej 55.

Od Administracji „Rozwoju”.

Prosimy uprzejmie szanownych naszych prenumeratorów, aby, jeśli nie otrzymają numeru, za każdym razem reklamowali do administracji pisma.

Z WARSZAWY.

«Kuryer Warsz.» pisze, że 10-ciu uprowadzonych z Pawiaka więźniów politycznych podobno należało do najgorliwszych działaczy organizacji bojowej. Dwóch z nich oskarżono o zabójstwo naczelnika kolei nadwiślańskich, inżyniera Iwanowa, dwóch o zamach na życie pomocnika inspektora szkół miejskich, Orłowa, pozostali zaś oskarżeni są o zabójstwo stójkowych i żołnierzy.

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

DZIENNE

Odesa, 26 kwietnia. Sąd wojenny skazał profesora Łysenkowa byłego redaktora gazety «Swoobodnoj Szkoły» na 2 miesiące zamknięcia w twierdzy za wydrukowanie artykułów, podburzających do czynów buntowniczych.

Moskwa, 26 kwietnia. Kraża pogłoski, że policja natrafiła na poważne ślady przestępstw, którzy ograbili Towarzystwo kupieckie wzajemnego kredytu.

Wykłady w uniwersytecie rozpoczną się 30 b. m. i trwać będą do 28 lipca.

Wyborcy robotników pozostawili swoim kandydatom do Dumy państwowej zupełną swobodę obrony interesów robotniczych, ale odrzucili program socjalnej demokracji.

Zamknięto zjazd ludzi rosyjskich; następnym postanowiono zwołać do Kijowa na jesień.

Odesa, 26 kwietnia. Jako kandydata na posła do Dumy państwowej partya konstytucyjno-demokratyczna stawia prof. Szepekina.

Nizszy-Nowogród, 26 kwietnia. Gubernator zawiesił gazetę «Nizhegorodzkiej Listok».

Kijów, 26 kwietnia. Zapisy na nową pożyczkę idą z ożywieniem; zapisują się przeważnie kapitaliści drobni. Z kapitalistów wielkich Tereszczenko zapisał się na rb. 500,000.

Kostroma, 26 kwietnia. Wśród dnia w domu własnym zabici zostali w celu grabieży duchowny Barzniewskij 73-letni starzec, 74 letnia jego żona i kucharka. Aresztowano trzech podejrzanych, w ich liczbie stróża cerkiewnego.

Tyflis, 26 kwietnia. We wsi Wataa w pow. goryjskim zabito obywatela ziemskiego księcia Bektabekowa.

Tyflis, 26 kwietnia. W liście, wydrukowanym w gazetach, książę Alimachwari, na którego wczoraj rzucono bombę, prosi o oddanie go pod sąd społeczeństwa dla zrehabilitowania go.

Białystok, 26 kwietnia. Do magazynu Kleckiego rzucono bombę, która wybiła okna i zniszczyła towaru za 10,000 rb. Odprysk szkła zranił syna Kleckiego.

W fabryce tkackiej Szpitelmana robotnicy zawiesili pracę, żądając powiększenia płacy o 10%. Właściciel fabryki odmawia zadośćuczynienia ich żądaniom.

Chersoń, 26 kwietnia. Ziemstwo wybrało na członka Rady państwa Sokuwnina, byłego pomocnika naczelnika głównego zarządu do spraw miejscowego rolnictwa.

(Patrz str. 3 g.)

Potrzebna zaraz podręczna do szycia. Staro-Zarzewska nr. 31, m. 13. 966-3-2

Pokoje umeblowane z osobnym wejściem do wynajęcia zaraz, Mikołajewska 67. 988-3sw-1

Poszukuję miejsca do szycia w domu prywatnym. Ulica Szkolna nr. 7, m. 33. 990-2-1

Poszukuję mieszkania przy rodzinie z usługą i całodziennym utrzymaniem. Oferty składać w adm. „Rozwoju” pod lit. H. B. 972-3-3

Potrzebny jest uczeń z dwuletnią praktyką do składu aptecznego. G. Heine, Przejazd 46. 956-3-3

Potrzebny pomocnik na stałe do zakładu fryzjerskiego. Główna 56 981-3-2

Potrzebne panny do szycia bielizny i uczennice. Długa 20, m. 33. 976-6-2

Potrzebna podręczna i uczennica na posyłki. Dzielna nr. 9, m. 13. 975-2-2

Rower w dobrym stanie sprzedam tanio. Ul. Anny 33, miesz. 12, od 6 ej do 8-ej wieczorem. 958-3-3

Sprzedam kawiarnię, dwa bilardy z całym wyposażeniem. Ul. Zarzewska nr. 51. 977-5-2

Sprzedam magiel zaraz. Wiadomość 955-6-3 Konstantynowska nr. 49.

Zaginął paszport i bilet wojskowy na imię Stanisława Kędzińskiego, wydany z gm. Wygiełzów, pow. łaskiego. 963-3-3

Zaginął paszport na imię Franciszka Kozieł, wydany z gminy Gnojno, pow. stopnickiego, gub. kieleckiej. 967-3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Stanisława Brauna, wydana z magistratu m. Łodzi. 978-3-2

Zaginął paszport na imię Franciszki Banaszkiewicz, wydany z gminy Dobra, pow. brzezińskiego. 974-3-2

Zaginął paszport na imię Józefa Lityńskiego, wydany z Łęczycy. 912-3-2

Zaginął paszport na imię Wawrzynca Palczewskiego, wydany z gminy Bieronacie. 899-3-3

2 magle do sprzedania. Miłsza nr. 27. 973-6-2

3 lub 4 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami do wynajęcia od 1-go lipca. Mikołajewska 67. 987-3sw-1

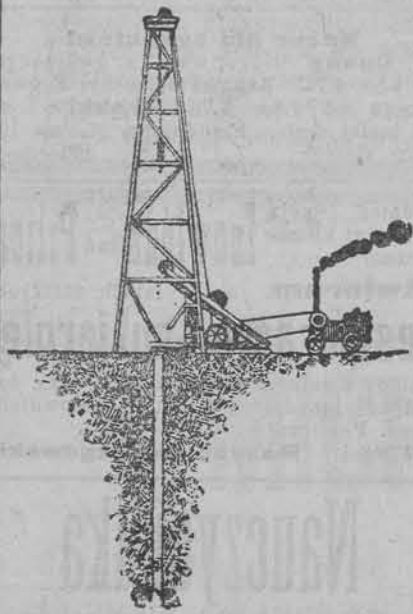
18 letnia mamka zdrowa ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca. Srebrna nr. 24, w sklepie. 985-1

Biuro wiertnicze i robót górniczych.

Inżynier górniczy

ŁEMPICKI i S-ka

SOSNOWIEC (Gubernia Piotrkowska).



Głębokość do 1000 metr.
Światło od 2' do 40'.

Biuro **Łempicki i S-ka** podejmuje się poszukiwania wszelkich ciał kopalnych, wiercenia studni artezyjskich oraz wykonywa wszelkie roboty górnicze.

Biuro **Łempicki i S-ka** wykonało poważne roboty dla:

Towarzystwa górniczo-przemysłowego „SATURN”.
Towarzystwa bezmiennego kopalni węgla „CZELADZ”.
Towarzystwa WARSZAWSKIEGO kopalni węgla i zakładów hutniczych.
Towarzystwa GRODZIECKIEGO kopalni węgla i zakładów przemysłowych.
SOSNOWIECKIEGO T-wa kopalni i zakładów hutniczych.

Zakładu HUTA KATARZYNA.

T-wa wyrobów bawełnianych KAROLA SCHEIBLERA.
T-wa Akc. wyrobów bawełnianych I. GEYERA w Łodzi.
T-wa Akc. wyrob. półwełn. R. KINDLERA w Pabianicach.
Fabryki wyrobów jedwabnych KLINGE i SCHULZA w Łodzi.
Drogi żelaznej WARSZAWSKO-WIEDENSKIEJ i wielu innych towarzystw, instytucji i osób.

Biuro **Łempicki i S-ka** przedstawia poważne referencje i daje gwarancję należytego wykonania robót najnowszymi maszynami parowymi i ręcznymi.

Biuro **Łempicki i S-ka** składa na każde żądanie szczegółowo opracowane oferty z uwzględnieniem wiercenia, dostarczenia i ustawienia pomp, rurociągów itp. po zbadaniu własnym kosztem warunków na miejscu.

Przedstawicielami Biura **Łempicki i S-ka** na Łódź i jej okolice są:

p.p. **Hordliczka i Stamirowski**, Łódź, ulica Piotrkowska № 150. Telefon № 53.

318

SATYNY, BATYSTY, KRETONY

i różne materiały wełniane w najgustowniejszych deseniach,
po nader **NIZKICH CENACH** sprzedaje

L. Friedberg,

583-3-3

ul. Piotrkowska 81, oficyna poprzeczna, I piętro.

Ricinus Siccol

(Olej rycynowy w proszku)

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Dostać można we wszystkich aptekach, i składach aptecznych. Wyłączni Reprezentanci na Cesarstwo i gub. Królestwa **Erlich i Luxenburg**, Warszawa, Sienna 9. 549-15-4

Rb. 13⁷⁵

Ubranie męskie

Rb. 11

Peleryna męska

Rb. 4⁷⁵

Spodnie męskie

Wymieniam w ciągu 10 dni garderobę nieużywaną. Wobec niebываłych niskich cen uskuteczniam sprzedaż wyłącznie za gotowiznę.

Emil Schmechel

w Łodzi, Piotrkowska 98.
w Warszawie: Marszałkowska 130.

842



Fosfatyna Faliera, przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaj w składach aptecznych i aptekach. Ostrzegamy przed naśladowaniami. 460-18-7

Willa w Konstancinie

do sprzedania, komfortowa, doskonale zbudowana, stajnia, wozownia, elektryczność, kanalizacja i t. p. Wiadomość F. Roth, Kruca 11 w Warszawie. 589-5-3

Jest do sprzedania

9^{1/2} morgi grunt

w tem 1 morga łąki, dom mieszkalny z zabudowaniami murowanymi, oraz całym inwentarzem żywym i martwym. Dowiedzieć się można w Srebrnie pod Łodzią Nr. 8 u Ludwika Szwarca. 599-3-2



438 20 4

Letnie mieszkania

w Przygoniu pod Łaskiem — do wydzierżawienia, woda bieżąca i las w miejscu. Wiadomość na miejscu. 600-4-2

Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3.

Zakład ortopedyczno-gimnastyczny (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)

Gabinet rentgenowski

(leczenie promieniami Roentgenowskimi) 188-r-186

Dr. Jelnicki

Przyjmuje chorych z chorobami wenerycznymi i skórными 8-10 5-7^{1/2}.

PIOTRKOWSKA 130. 1013-4-9

Dr. Eugenia Zeligson

Choroby kobiece i Akuszerya. Piotrkowska 120
przyjmuje do 10 rano i od 3-5 popoł.

Dr. Stanisław HONOWSKI

Rynek Bałucki, nad Apteką.

Choroby wewnętrzne, choroby kobiet i dzieci, akuszerya do 10-ej rano i od 3-ej do 6-ej po połud. 463-10-8

Dr. L. Prybalski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8-12 r. i od 6-8 w popoł. 1420-r-118
Ulica Południowa № 2.

AKUSZER

Dr. JAN GINSBURG

Średnia nr. 18. od 9-11 i od 4-6. Elektryczność i masaż à la Thour Braudi. 547-r-6

Dr. Eugenia Kater-Gerszun

POWRÓCIŁA

Choroby kobiece i Akuszerya Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3-5 popoł. 502-r-9

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne, CEGIELNIANA 14, od 11-1 i 4-8. 246-r-155

Dr. med. Goldfarb

choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od g. 9 do 12 rano i od 6 do 8 w popoł. od 5 do 6 wiecz., w niedziele tylko od 9 do 12 rano. Zawadzka 18. 419-20-14

Dentysta G. A. Gutzmann

przeprowadził się do Łodzi i mieszka przy ul. Promenada № 27, parter. Przyjmuje rano od 10 do 12 i od 2 do 5 popoł. 190c36

Lekarz S. SZNITKIND

Nawrot Nr. 13
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 5-8 w popoł. 460 r-12

Dr. S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne Krótka ul. № 4
przyjmuje od 8-2 rano i 6-9 wiecz. panie od 5-6 p.p. 195c58

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe, mieszka obecnie przy Piotrkowskiej № 200.
Przyjmuje od 8-9^{1/2} r. i od 4^{1/2}-6^{1/2} pp. 1429

Zakład Lecznicy Chirurgiczno-Ginekologicznej

w Łodzi, ul. Południowa № 19. Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2-5 rb. dziennie. Porady w ambulatorium kop. 50. Lekarze ordynujący chirurg Dr. med. Krucho, ginekolog: Krawczyński, Kaufman.

inżynier

K. Spoliński

Św. Benedykta 10. Telefon 978 (Cz. Górski).
Ekspertyzy techniczne, nadzór fabr., porady, plany. 1408

Potrzebna jest panienska

do pomocy w gospodarstwie, znająca się na szyciu. Wiadomość ul. Piotrkowska nr. 47 mieszk. 3. 607-3-2

Letnie mieszkania

w Lutemiersku we dworze do wynajęcia, miejscowość sucha, las, woda, apteka, poczta i wszelkie produkty na miejscu. Blizsza wiadomość ul. Widzewska 128, parter, u pani Janasz. 494-9-6